

Antoni Lewek

Kronika Wydziału Teologicznego : I półrocze 1986

Studia Theologica Varsaviensia 25/1, 269-294

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO (I półrocze 1986)

I. ODZNACZENIE ZAGRANICZNE REKTORA ATK

Dnia 30 stycznia 1986 roku w rezydencji ambasadora Austrii w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Zasługi na Polu Nauki i Sztuki I klasy ks. prof. drowi Remigiuszowi Sobańskiemu, rektorowi Akademii Teologii Katolickiej. Aktu wręczenia dokonał ambasador Austrii w Polsce, dr Richard Wotava.

Krzyż przyznawany jest przez prezydenta Austrii na wniosek tamtejszego Ministerstwa Nauki tym naukowcom, którzy położyli szczególne zasługi w rozwoju dziedzin przez siebie uprawianych, a w przypadku naukowców z zagranicy — również na polu współpracy naukowej ze środowiskami akademickimi w Austrii.

Te właśnie osobiste zasługi ks. prof. R. Sobańskiego jak i całej Akademii Teologii Katolickiej podkreślił w swym wystąpieniu ambasador Austrii — dr Wotava. Mówiąc o zasługach katolickich ośrodków naukowych w Polsce, podkreślił również moralną siłę Kościoła w naszym kraju, dostrzeganą także w przyjaznej nam Austrii — nie tak dawno goszczącej Papieża-Polaka w czasie pielgrzymki do Wiednia i sanktuariów maryjnych. Zarówno obywatele Austrii, jak i osobiście prezydent kraju — stwierdził ambasador — z uznaniem śledzą aktywność społeczną Kościoła w Polsce, zmierzającą do obrony praw ludzkich, pomocy dla potrzebujących, utwierdzania zasad moralnych społeczeństwa. Odznaczenie rektora uczelni katolickiej należy odebrać również jako wyraz uznania dla wspólnoty Kościoła katolickiego w Polsce.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie, ks. rektor Sobański wskazał m.in. na kontakty z uczelniami w Austrii, głównie w Grazu, Salzburgu i Wiedniu, z którymi ATK współpracuje od lat. Wyraził również podziękowanie za współpracę i wsparcie, jakich doznaje ze strony kadry naukowej uczelni oraz przyjaciół z diecezji katowickiej, z której się wywodzi.

W uroczystości odznaczenia ks. prof. Remigiusza Sobańskiego udział wzięli przedstawiciele Episkopatu Polski w osobach: ks. bp. Jerzego Dąbrowskiego, zastępcy Sekretarza Episkopatu Polski, ks. bp. Damiana Zimonia, ordynariusza diecezji katowickiej, ks. bp. Władysła-

wa Miziołka, sufragana archidiecezji warszawskiej. Obecny był senat ATK, redaktorzy pism katolickich i przedstawiciele świata nauki.

A oto tekst przemówienia ks. rektora R. Sobańskiego podczas uroczystości w ambasadzie austriackiej.

Ich möchte mich herzlichst bedanken für die Ehre, die mir heute vergönnt wurde. Die Auszeichnung mit dem Ehrenkreuz für Wissenschaft und Kunst, die mir vom Präsidenten der Republik Österreich verliehen und vom Herrn Botschafter überreicht wurde, schätze ich um so höher, dass die Disziplin, die ich vertrete, nicht zu denen zählt, die für Schlagzeilen sorgen. Meine Freude wird noch grösser dadurch, dass meine Muttersprache nicht den Kongresssprachen angehört und für die westliche Welt kaum verständlich ist. Es ist schon ein besonderes Ereignis, wenn ein westlicher Gelehrter die polnische Sprache zu erlernen strebt, um mit der polnischen Literatur vertraut zu werden. Wollen wir, Polen, also nicht in Isolation bleiben und haben wir den Ehrgeiz ins Gerüst des allgemein zugänglichen Gutes etwas beizutragen, müssen wir unseren Gedanken in einer Fremdsprache ausdrücken. In meinem Fachgebiet ist die deutsche Sprache gut salonfähig.

Wichtig ist et, dass wir Kontakte mit ausländischen Kollegen pflegen. In meinem Fachgebiet führt der Weg zunächst nach Österreich. Zwar gibt es in Österreich keine kanonistische Fakultät, aber das Kirchenrecht ist dort an den theologischen und juristischen Fakultäten gut beheimatet, es wirkt die sehr aktive Österreichische Gesellschaft für Kirchenrecht, auch die Gesellschaft für das Recht der Ostkirchen hat ihren Sitz in Wien. Beide Gesellschaften geben ihre weltbekannte Zeitschriften heraus — und ich schätze es, dass ihre Spalten auch für mich immer zur Verfügung stehen.

Vor allem aber gibt es eine interessante kirchenrechtswissenschaftliche Tradition in Österreich. Zwar gab es in dieser Tradition Strömungen, denen man südlich der Alpen nicht immer mit Begeisterung entgegentrat, aber dank ihrem Anknüpfen an zeitgenössische philosophische Strömungen bei gleichzeitiger Empfindlichkeit für alte christliche Traditionen gingen aus Wien und Graz weitreichende Inspirationen heraus. Man braucht nur aus der vorkodikarischen Zeit solche Namen wie Scherer oder Haring zu nennen, oder aus neuester Zeit den vor eineinhalb Jahren verstorbenen Willibald Plöchl, den ich die Ehre persönlich zu kennen hatte.

Der Kontakt mit den Wienern und Grazer Kollegen bringt mir immer grossen Gewinn. Nicht ohne Bedeutung ist auch das freundliche Klima, das wir an den Österreichischen Universitäten vorfinden, das auf eine einzigartige Weise mit einer aufrichtigen Wissbegierde verbunden wird — was ich unlängst selbst erlebt habe während eines Seminars, das die Theologische und die Juristische Fakultät der Wiener Uni-

versität organisiert hatte, um über meine Sicht des Kirchenrechts zu diskutieren.

Diese Kontakte brachten mir auch — nach dem Goldenen Ehrenzeichen der Steiermark — diese hohe Auszeichnung. Ich danke Ihnen, Exzellenz, Ihren Staate, dem Herrn Bundespräsidenten, den entsprechenden Behörden, die Universitäten, in erst Linie der Universität Graz, die wohl unmittelbar den Antrag gestellt hatte. Vor allem aber Ihnen, Exzellenz, für das Überreichen und für das Wohlwollen, das Sie immerfort erweisen — unserem Staat, unserer Kirche, unserer Akademie und mir persönlich.

Ich danke Ihnen, dass Sie meine Kollegen eingeladen haben. Zwar ist das akademische Senat wegen der Winterferien hier nicht komplett vertreten, es ist aber schön, dass die Kollegen, mit denen ich die Sorgen des akademischen Alltags teile, auch eine Gelegenheit haben, sich in Ihrer hohen Residenz zu einen coup de Champagne zu treffen.

Für ihre mich beehrende Anwesenheit danke ich den Herrn Bischöfen Miziolek und Dąbrowski.

Eine besondere Freude ist es für mich, dass auch meine kattowitzer Kollegen hier sind. Es ist bestimmt eine Anmassung, wenn ein gewöhnlicher Priester „Kollege“ sagt und dabei seinen Bischof meint. Aber eben die Tatsache, dass Herr Bischof Zimoń den Weg nach Warschau nicht gescheut hat, ist für mich nicht nur eine Ehre, sondern auch ein Beweis seiner intimen Verbundenheit mit dem Klerus der Diözese und seines Wohlwollens für mich persönlich. Ich danke auch den Herrn Prälaten — dem Regens des Kattowitzer Priesterseminars, gleichzeitig dem bisher Hochwürdigsten meiner Schüler, dem Herrn Dr. Cichy, und dem Redakteur der stärksten polnischen Kirchenzeitung, dem Herrn Tkocz. Beide Herren sind ja in Wien gut bekannt und bewandert.

Nochmals Eurer Exzellenz dankend darf ich der Überzeugung Ausdruck geben, das der Verkehr zwischen Österreich und Polen auf der wissenschaftlichen und kulturellen Basis sich weiterhin so rege und fruchtbar gestaltet.

II. SYMPOZJA

1. Przygotowanie katechetów do pracy z młodzieżą

W dniach 13—14 lutego 1986 r. odbyło się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie doroczne sympozjum wykładowców katechetyki i pedagogiki religijnej w polskich uczelniach teologicznych pod ogólnym tytułem *Przygotowanie katechetów do pracy z młodzieżą*. Podczas sympozjum zostały wygłoszone i przedyskutowane następujące referaty:

1. Ks. arcybp dr Jerzy Stroba (Poznań): *Nadzwyczajny Synod Biskupów 1985. Wskazania i wynikające z nich wnioski dla katechizacji w Polsce*;

2. Ks. prof. dr hab. Jan Charytański (ATK): *Cele katechezy młodzieżowej*;

3. Dr Irena Mierzwa (Katowice): *Polak-katolik: stereotyp czy wzorzec postępowania?*

4. Ks. dr Bolesław Klaus (Tarnów): *Zadania katechezy młodzieżowej w świetle założeń programowych polskiej szkoły*;

5. Doc. dr hab. Janina Słomińska (ATK): *Mechanizmy i funkcje grup młodzieżowych*;

6. Ks. dr Andrzej Offmański (Szczecin): *Wychowanie młodzieży do uczestnictwa w życiu Kościoła*.

2. Problematyka społeczna w kaznodziejstwie

W dniach 3—4 kwietnia 1986 r. odbyło się w ATK doroczne sympozjum naukowe Sekcji Homiletów Polskich, działającej przy Komisji Episkopatu ds. Nauki Katolickiej. Było ono poświęcone problematyce społecznej w kaznodziejstwie, a zwłaszcza funkcji profetyczno-krytycznej Kościoła, jaką pełni on wobec wszelkich przejawów zła. Chrześcijański kerygmat obejmuje nie tylko prawdy wiary, lecz i zasady życia moralnego, zarówno indywidualnego, jak i społecznego. Działalność kerygmatyczna Kościoła realizuje się w określonych warunkach historycznych, kulturowych, społecznych. Kaznodziejstwo musi więc interpretować aktualne wydarzenia, sytuacje życiowe i problemy ludzkie w świetle Ewangelii Chrystusa.

Każdy dzień obrad rozpoczynał się Mszą św. koncelebrowaną przez uczestników sympozjum. Pierwszego dnia Ofierze Eucharystycznej przewodniczył i homilię wygłosił ks. dr Henryk Pagiewski CSSR (Tuchów), zaś drugiego dnia ks. mgr Janusz Śniegocki (Płock). Trzy pierwsze referaty, wygłoszone kolejno przez: ks. dr. Michała Czajkowskiego (ATK), ks. doc. dr. hab. Wincentego Myszoza (ATK) i ks. doc. dr. hab. Antoniego Lewka (ATK) — przewodniczącego Sekcji Homiletów Polskich, podejmowały temat sympozjum w świetle Biblii, patrystyki i Soboru Watykańskiego II. Trzy następne ukazywały te zagadnienia na przykładzie kaznodziejstwa wybranych autorów współczesnych. Wygłosili je: ks. dr Jerzy Lewandowski (Warszawa) — o odnośnym nauczaniu prymasa tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, mgr Adam Aduszkiewicz (PAN) — o działalności kaznodziejskiej arcybiskupa Oscara A. Romero z Salwadoru oraz dr Piotr Nitecki, zastępca redaktora naczelnego „Chrześcijanina w Świecie” — o tematach kazań i programie kaznodziejskim ks. Jerzego Popiełuszki.

Ks. dr Michał Czajkowski, mówiąc w swym referacie o problematyce społecznej w kaznodziejstwie w świetle Biblii, udzielał jakby odpowiedzi na pytanie: Czy godzi się głosicielowi słowa mieszać do polityki? Jezus Chrystus nie włączał się bezpośrednio w walkę wyzwolenczą swego narodu, wybrał drogę ofiary, drogę męczeństwa. Dzięki temu, że nie poszedł drogą mesjaństwa „siłowego”, stał się inspiracją dla wszelkiej walki wyzwolenczej we wszystkich czasach, u wszystkich narodów, dla walki o prawa ludzkie, o godność człowieka, o niepodległość ojczyzny, dla każdej szlachetnej walki. Gdyby stał się, jak chciało wielu Jego rodaków, mesjaszem politycznym, przywódcą powstania izraelskiego, stałby się po prostu jeszcze jedną postacią do podziwiania. Ale dzięki drodze, jaką obrał, dzięki temu, że umiał powiedzieć „nie”, jest nadal mocą i natchnieniem dla tylu ludzi we wszystkich epokach w ich walce o dobro, wolność i sprawiedliwość.

Jezus Chrystus przychodząc na świat wkroczył z Bożym orędziem w sprawy publiczne, był więc, jak określa Go wielu teologów, teopolitykiem. Królestwo Boże — według Jego nauki — pochodzi od Ojca, z nieba; ale musi być budowane tu na ziemi. Mówili też o tym Apostołowie i dając świadectwo prawdzie stwierdzali, iż „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29), „trzeba walczyć z niesprawiedliwością i zakłamaniem, ale nie przy użyciu przemocy, lecz przez odmowę kolaboracji — aż do męczeństwa i śmierci.

To dawanie świadectwa prawdzie jest — stwierdził ks. M. Czajkowski — w jakimś sensie sprawą polityczną. Doprowadziło ono Jezusa do śmierci, a niejednemu Jego uczniowi nie tylko złamało „karierę”, ale nawet spowodowało utratę życia. Równocześnie zaś dawanie tego świadectwa prawdzie przez chrześcijan niejednemu politykowi pomieszało szyki. Czyny Jezusa, Jego słowa, przemieniały ówczesny świat, stanowiły prawdziwą rewolucję. I w tym Jezusowym duchu, w duchu Jego Ewangelii, Jego Paschy, prymat Boga nad Cezarem głoszą Jego uczniowie.

Bóg stał się, zwłaszcza w osobie Jezusa Chrystusa, solidarny ze swym ludem i chce, by w tym świecie wszyscy ludzie także solidaryzowali się ze sobą. Religia i polityka nie mogą więc spotykać się tylko wtedy, gdy następuje integracja wielu rzeczy i zdarzeń. Zwiastowanie Królestwa Bożego we współczesnym świecie zmienia się, stąd brazylijski kardynał Lorscheider mówi: *Nie ma teologii, która nie byłaby polityką*. Jest ona bowiem walką o sprawiedliwość; walką w stylu Jezusowym — z pasją, ale z pokojem i miłością w sercu. Być teologiem to walczyć, niosąc w sercu pojednanie, nie pragnąc swego zwycięstwa, lecz triumfu dobra; upominać się o krzywdę, ale nie kosztem drugiego człowieka. Walka ta ma dwie strony — piętnowanie niesprawiedliwości i służenie pojednaniu (autentycznemu i prawdziwemu). Polityka bo-

wiem powinna się podporządkować porządkowi moralnemu — nie może być tylko zwykłą techniką władzy.

Właśnie Kościół troszczy się o porządek moralny, ustanowiony przez Boga w stworzeniu i głoszony w Ewangelii Chrystusa. Ta troska jest nieustannie potrzebna, jako że wszelka władza podlega nieustannej pokusie uniezależnienia się od porządku moralnego. Oczywiście — zaznaczył prelegent — istnieje autonomia państwa we wszelkiej doczesności, ale nie może ona być absolutna, gdyż świat stworzony nie jest autonomiczny wobec swego Stworzyciela. Odniesienie do Boga zasad moralnych jest więc wyrazem prawdy stworzenia, a nie triumfalizmu kościelnego czy klerykałizmu. Chrześcijanina zatem do polityki kieruje Boże przykazanie miłości. Walka o sprawiedliwość, prawdę i dobro wspólne to nic innego, jak tylko głoszenie Ewangelii — głoszenie pełne, konsekwentne, aż do końca. To jest właśnie funkcja Kościoła: podejmować nurtujące dzisiejszego człowieka problemy życia. Bez związku z życiem, jego niepokojami nie ma chrześcijaństwa, nie ma Eucharystii, nie ma wiary.

Z kolei ks. doc. dr hab. Wincenty Myszor przedstawił w swym referacie postawy, jakie zajmowali chrześcijanie wobec zagadnień politycznych i społecznych w III i IV wieku. Uczynił to na przykładach działalności pisarzy kościelnych i biskupów. Pisarze, zwłaszcza III wieku, okazywali się niemal stale lojalni wobec państwa i jego polityki, a nawet próbowali uzasadniać teologicznie swoje stanowisko. Lojalność ta nie przeszkadzała im jednak stosować krytyki, przy czym w swej krytyce nie głosili oni ani konieczności zmian społecznych na gruncie polityki, ani — jak się wydaje — nie widzieli ich potrzeby. Nie oznacza to, że nie dostrzegali wielu niedomagań systemu politycznego czy społecznego swej epoki, jednak nie wyobrażali sobie, by mógł istnieć inny system. Odmowę współpracy w poszczególnych dziedzinach życia publicznego uzasadniali zarówno względami religijnymi, jak i możliwością współpracy na innej płaszczyźnie — czyli służbą wartościom duchowym i moralnym.

Taka postawa — zaznaczył referent — była raczej idealistyczna, życie codzienne bowiem dyktowało inne rozwiązania; z drugiej jednak strony wysoka cena odmowy współpracy ukazywała wysoki poziom moralny chrześcijan.

Sytuacja skomplikowała się nieco w IV wieku. Postawy zaczęły się różnicować: od idealnego i właściwie utopijnego cesarstwa chrześcijańskiego w myśli Euzebiusza, po postawę krytyczną — choć lojalną — Atanazego. Bardziej praktyczny w działaniu okazywał się Zachód (zwłaszcza w osobie św. Ambrożego).

W kwestiach społecznych biskupi zabierali głos wielokrotnie. Próbowali, bez znoszenia struktur społecznych, wprowadzać w nie zasady

nauki chrześcijańskiej. Jednak historia myśli społecznej i działań tego okresu wymaga wielu jeszcze badań — wydaje się pożytecznych i dla naszego życia.

Ks. doc. dr hab. Antoni Lewek mówił o problematyce społecznej i polityczno-moralnej w kaznodziejstwie według Vaticanum II. Na wstępie, odwołując się do wypowiedzi prof. Viktora Schurra, zwanego kłasykiem nowoczesnej homiletyki, stwierdził, iż Biblia jest pierwszorzędnym źródłem kaznodziejstwa, ale nie jedynym. Chrześcijański kerygmat obejmuje wszystkie zawarte w Piśmie Świętym i Tradycji prawdy wiary oraz zasady moralności. Jednakże kaznodziejstwo nie może ograniczać się wyłącznie do przekazu treści biblijnych, do wyjaśniania tekstów Pisma Świętego. Konieczna jest ich odpowiednia aktualizacja, adaptacja, inkulturacja. Co więcej, kaznodziejstwo winno być także interpretacją aktualnych wydarzeń, znaków czasu, sytuacji życiowych i problemów ludzkich w świetle Ewangelii Chrystusa.

W kazaniu — stwierdził prelegent — musi zachodzić ścisła korelacja między „tradycyjnym” tekstem biblijnym a aktualną sytuacją, między zbawczymi wydarzeniami historycznymi a teraźniejszymi, jak również między obiektywnym orędziem ewangelicznym a osobistym doświadczeniem i świadczeniem kaznodziei oraz słuchaczy. Jak bowiem uczy Sobór, *Kościół ma zawsze obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii tak, aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie. Należy zatem poznawać i rozumieć świat, w którym żyjemy, a także jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości* (KDK 4).

Wszystkie dokumenty soborowe mogą być nazwane „wielkimi homiliami” Soboru do dzisiejszego Kościoła i świata. Sobór Watykański II bowiem, mając z założenia charakter pastoralny i kerygmacyjny, chciał współczesnym ludziom przedstawić odnowioną, pogłębianą wizję Kościoła Chrystusowego. Opracowanie przez ten „Sobór Kościoła o Kościele” 16 dokumentów dotyczy właściwie jednej jedynej rzeczywistości bosko-ludzkiej, jaką jest Kościół.

Za szczególnie ważną — podkreślił mówca — w czasach współczesnych, w czasach kryzysu wiary religijnej, laicyzacji i ateizacji, uznać należy soborową Konstytucję *Gaudium et spes*. Podejmuje ona bowiem nie tylko ściśle teologiczne prawdy o Kościele, ale również problematykę społeczno-egzystencjalną, problemy nurtujące współczesnego człowieka i rodzinę ludzką. I stara się te problemy oraz pytania rozwiązywać w świetle Ewangelii.

Sobór Watykański II, poruszając szereg problemów nurtujących współczesny świat i współczesną ludzkość, poddał niektóre gruntownej analizie i ukazał ich chrześcijańskie rozwiązanie. Były to: *sprawy mat-*

żeństwa i rodziny, kultury ludzkiej, życia gospodarczo-społecznego oraz politycznego, solidarności rodziny ludzkiej i pokoju (KDK 46).

Oczywiście, tymi zagadnieniami zajmuje się także przepowiadanie kościelne, kaznodziejstwo, które czerpie inspirację i treści z dokumentów soborowych. Są to tematy, których kaznodzieja nie może nie podejmować, sugerując się tym, iż w tekstach biblijnych niewiele jest wypowiedzi bezpośrednio dotyczących np. zagadnień społeczno-gospodarczych i politycznych. Kościół nauczający, a więc i kaznodziejstwo, musi podejmować kwestie społeczne i polityczno-moralne. W tych kwestiach właśnie musi prezentować chrześcijańską naukę i oceny moralne. Stąd też, obok pozytywnego wykładu swej nauki, daje Kościół krytyczną ocenę działań społecznych i politycznych, niezgodnych z Ewangelią, z Dekalogiem.

Te oceny, a przede wszystkim tę naukę głoszą nie tylko Pasterze Kościołów lokalnych czy Papież, lecz również wszyscy kaznodzieje, kierując się Ewangelią Chrystusa i wskazaniami Magisterium Kościoła. Tego rodzaju zaś działalność kerygmatyczna Kościoła, a w nim kaznodziejów, jest niczym innym, jak realizacją funkcji profetyczno-krytycznej, która należy do istoty zbawczego posłannictwa Kościoła Chrystusowego.

Referat ks. dr. Jerzego Lewandowskiego, zatytułowany *Kościół narodu jako kategoria eklezjologiczna (Refleksje nad posługą prymasa tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego)*, poświęcony był niektórym aspektom działalności kaznodziejskiej i pasterskiej tego wielkiego ojca Kościoła i Narodu. Otóż w nauczaniu prymasa tysiąclecia naród jest najwyższym naturalnym organizmem społecznym; jednak nie egzystuje samodzielnie — wyizolowany od szerszych społeczności czy instytucji. Można mówić oczywiście o pewnych strukturach ponadnarodowych, związanych jednak z narodem. Struktury ponadnarodowe nie mogą panować nad narodami, niszczyć lub ograniczać ich suwerenność.

W tradycji polskiej odróżniano zdecydowanie naród od państwa, z preferencją rzeczywistości narodu. Naród nie jest wytworem życia państwowego, lecz odwrotnie — państwo jest tworem narodu. Stąd, według kard. Stefana Wyszyńskiego, życie społeczne wiele zyskuje wówczas, gdy istnieje harmonia między państwem a narodem. Istnieje naród chrześcijański, ale nie musi istnieć państwo chrześcijańskie. Jako twór sztuczny — państwo bowiem nie jest *bytem realnym, ani konkretnym, ani też samym w sobie odpowiedzialnym. Jest pojęciem abstrakcyjnym. Powstaje po to, by łatwiej można było osiągnąć dobro wspólne. Powinno więc służyć człowiekowi* (Stefan kard. Wyszyński). Państwo więc to nie byt fundamentalny i trwały. To wytwór polityczny — stały, o różnych wartościach. Dlatego życie religijne winno opierać się, i faktycznie opiera się, na narodzie. Chrześcijaństwo utrwała na-

ród i umacnia go. W chwilach trudnych upada państwo, lecz pozostaje Kościół i on podtrzymuje byt narodowy.

Budowanie własnego państwa winno dokonywać się przez naród wolny i swobodny. Jeśli więc jest to naród chrześcijański, to i te wartości powinny dominować w państwie — i nie jest to wcale upolitycznienie chrześcijaństwa. Życie społeczne nie może bowiem być oddzielone od Stwórcy i od Zbawiciela i Jego darów zbawczych; a to ze względu na wartość i jedność osoby ludzkiej. Każde ograniczanie religii powoduje zachwianie moralności, przyczynia się do zagrożenia i w konsekwencji upadku życia społecznego i rodzinnego.

Naród — w myśl nauki Prymasa Wyszyńskiego — jest jednością organiczną. Ale, by był żywy, musi się składać z wielości i różnorodności. Dlatego, zarówno dla państwa jak i Kościoła, pożądane są różnorodne formy życia społecznego. Aby mogły one zaistnieć, muszą zostać spełnione następujące warunki: przestrzeganie zasad wolności religijnej, równouprawnienie wierzących i niewierzących, swoboda nauczania prawd wiary w świątyniach i na forum publicznym, swoboda publikacji, dostęp chrześcijan do środków masowego przekazu, możliwość realizowania potrzeb w zakresie budownictwa sakralnego, respektowanie praw rodziców do religijnego wychowania dzieci.

Podstawowym zadaniem Kościoła jest pełnienie funkcji pasterskiej. Nie jest to chęć dominacji, lecz wypełnianie zadania powierzono przez Zbawcę. Kościół musi więc wołać i podkreślać, iż najwyższą wartością jest człowiek; wołać zwłaszcza wtedy, gdy naruszane są prawa ludzkie. Szczególne zadania pasterskie spoczywają na biskupach i kapłanach. Stoją oni na straży godności i wolności człowieka. Kościół także musi troszczyć się o narodową rację stanu, która jest wielką wartością, istotniejszą od interesu politycznego czy ustrojowego. Dlatego — nauczał prymas tysiąclecia — stając w obronie wolności, sprawiedliwości, swobody religijnej i wyznaniowej, staje Kościół w obronie narodu. Religia jest sednem narodu, pomaga mu znaleźć się w świecie, odnaleźć swe miejsce w historii, budzi w chwilach tragicznych wiarę w zmartwychwstanie — zmartwychwstanie narodu i państwa.

Naród żyje nie tylko w Kościele, lecz i w świecie. Świat ten zaś ulega sekularyzacji. Odpowiedzią na to jest propagowana i realizowana przez Kościół sakralizacja moralna świata przez uświęcenie serca ludzkiego. Jest to więc sakralizacja pośrednia, a nie imperializm Kościoła. Kard. Stefan Wyszyński — powiedział na zakończenie ks. dr J. Lewandowski — powtarzał: *Przez Bożą ziemię wszyscy idziemy do nieba. Matmy ją odmieniać w światłach Ewangelii, by stawała się bardziej ludzka, a my bardziej braćmi i dziećmi jednego Ojca.*

Mgr Adam Aduszkiewicz wygłosił referat nt. problematyki społecznej w kazaniach arcybpa Oscara A. Romero. Ten zamordowany w

obronie ubogich Pasterz Kościoła w Salwadorze stał się symbolem trudnych wyborów, przed jakimi stoi Kościół w Ameryce Łacińskiej. Swoistym dokumentem, jaki pozostawił po sobie, są jego kazania. W kazaniach tych podaje do wiadomości publicznej najświeższe informacje o zbrodniach popełnianych przez wojska reżimu, omawia zmiany polityczne, komentuje reformy i ustawy, z czasem pojawiają się w nich również protesty wobec gwałtów popełnianych przez lewicowych partyzantów. Ale, co godne uwagi, sprawy bieżące ani nie są obcym wtrętem, ani nie wypaczają religijnego charakteru katechezy. Przeciwnie, bardzo umiejętnie zostają włączone w komentarz do czytań liturgicznych czy wydarzeń roku kościelnego. W swoich kazaniach bowiem arcybiskup Romero przede wszystkim poszukuje odpowiedzi na pytanie o postawę, jaką powinien przyjąć chrześcijanin wobec rozgrywających się wokół niego wydarzeń. Dzięki temu nabierają one znaczenia uniwersalnego. Nie tylko w Salwadorze Kościół staje wobec konfliktów politycznych. W naszym niespokojnym świecie nie można uniknąć pytań o stosunek Kościoła do polityki i o wybór, jakiego musi dokonać chrześcijanin.

Wyboru tego nie można uniknąć. W swym ostatnim kazaniu arcybiskup Romero mówił: *Bezczelową jest rzeczą kochanie samego siebie, wystrzeganie się niebezpieczeństw życia. Na niebezpieczeństwa te wystawia ludzi historia, a kto chce ich uniknąć, traci życie. Kto zaś z miłości do Chrystusa służy bliźnim, będzie żył, niczym ziarno pszeniczne, które obumiera, ale tylko na pozór.*

Zaangażowanie w problematykę społeczną jest widocznym rysem kazań Pasterza Kościoła w Salwadorze. Zaangażowanie to podjęte zaś zostało z miłości do Chrystusa i bliźniego, z chęci służenia cierpiącym braciom. Obrona praw człowieka musi iść w kierunku obrony ubogich. Kościół — zdaniem arcybiskupa Romero — tylko wtedy zachowa swą tożsamość, gdy zajmować się będzie ubogimi i potrzebującymi. Ubogim zaś jest każdy, kto doznaje ucisku. Kościół jest także sumieniem narodu — nie utożsamia się z żadnym programem, ale popiera każdy zmierzający do uwolnienia człowieka spod prześladowań. Dla chrześcijanina walka z niesprawiedliwymi strukturami nie sprowadza się jedynie do walki o inne struktury, gdyż ani swego życia, ani prawdy o człowieku nie może on zamknąć w granicach historii. Dlatego *ten, kto walkę swego narodu łączy z wiarą w Chrystusa, może być pewien wyzwolenia boskiego i nieśmiertelnego. Kto zaś odwraca się od chrześcijańskiego wyzwolenia i ogranicza swą walkę do rzeczy doczesnych — wyższe płace, niższe ceny, zmiany ekipy politycznej, wprowadzenie nowych struktur, które zresztą jutro mogą okazać się już nieaktualne — ten pracuje dla czegoś krótkotrwałego* (arcybiskup O. Romero).

Przeświadczenie o doraźności programów politycznych dominuje w refleksji arcybiskupa Oscara Romero. Wskazuje na tę doraźność, prag-

nie on przedstawić swym słuchaczom taki model działania, który byłby oparty na fundamentach trwałszych, głębiej osadzonych w ludzkiej rzeczywistości niż różne opcje polityczne. Kościół oczywiście nie będzie wyłączał polityków w wypełnianiu ich obowiązków, ale ponieważ wszyscy żyjemy w realiach politycznych, musi umieć krytycznie je analizować, by wiedzieć jak się angażować w życie społeczne, by *tworzyć historię zgodnie z planem Bożym*. Jest więc Kościół zwiastunem pojednania i jako ten zwiastun musi łączyć ludzi z Bogiem i między sobą. Nie znaczy to wcale, że nie może ingerować w politykę. Bez wątpienia nie może przedkładać programów czy używać środków dostępnych polityce. Lecz z istoty chrześcijańskiego powołania musi bronić prawdy o człowieku i to w konkretnych warunkach, odczytując umiejętnie znaki czasu. Jeśli więc ludzie cierpią z powodu niesprawiedliwych struktur społecznych, to Kościół musi piętnować te struktury. Historia bowiem nie pozwala na bierność i egoistyczne zamykanie się w kręgu własnych spraw.

Dr Piotr Nitecki mówił w swym referacie o religijno-moralnym sensie nauczania społecznego ks. Jerzego Popiełuszki. Jako podstawę swego nauczania ks. Jerzy przyjął człowieka i jego wielką godność dziecka Bożego. Człowiek ten kształtuje swoją doczesną egzystencję w strukturach własnego narodu, narodu rozwijającego się od początku swego istnienia w kręgu kultury chrześcijańskiej. Uczył więc ks. Popiełuszko jednocześnie i miłości ku wspólnej Ojczyźnie, a nie była to miłość ślepa i bezkrytyczna. Uczył miłości świadomej, wymagającej wiele od siebie i od innych, także i od tych, którzy podjęli się odpowiedzialności za jej rozwój.

Ks. Jerzy Popiełuszko wychowany był w kręgu oddziaływania prymasa tysiąclecia. Czerpał więc wiele z jego dorobku kaznodziejskiego. Stąd jego kazania mają wiele cech wspólnych z nauczaniem społecznym kard. Stefana Wyszyńskiego. Jest ono głęboko zakorzenione w Objawieniu Bożym i w miłości wspólnej Ojczyzny, a jednocześnie uwzględnia konkretne sprawy życia publicznego, usiłując odnaleźć dla nich chrześcijańską interpretację i wskazania dla przezwyciężenia istniejących trudności w świetle religijnych zasad moralnych. Kazania te czerpały również wiele inspiracji z nauczania społecznego Jana Pawła II.

Miarą godności człowieka, według ks. Popiełuszki, jest właściwie ukształtowane sumienie. Człowiek jest obrazem Boga — to wielka i nadprzyrodzona łaska. Człowiek jest dzieckiem Bożym, to jest źródłem jego praw. Dobru i godności człowieka winny być podporządkowane formy życia społecznego.

Jak więc widać, ks. Jerzy włączył się w nurt społecznego nauczania Kościoła, usankcjonowany autorytetem jego najwyższych pasterzy, nie głosząc swojej nauki, ale naukę Kościoła, słusznie widząc w niej źródło

poкою i ładu nie tylko w sercu człowieka, ale i we wszystkich strukturach życia społecznego. W nauczanie to wniósł jednak tak charakterystyczne dla siebie osobiste zaangażowanie i żarliwość duszpasterską, moc ducha, żywą wiarę, patriotyzm, a wreszcie cierpienie i ofiarę życia, przez którą najpełniej uwiarygodnił głoszone przez siebie prawdy.

Działalności kaznodziejskiej ks. Popiełuszki nie można nazwać inaczej, jak tylko realizacją odwiecznego programu Kościoła, który z natury swego posłannictwa głosząc wartości religijno-moralne nie zagraża żadnej władzy doczesnej, głosi jedynie dobro i piętnuje zło niezależnie zresztą od tego, gdzie znajduje się jego źródło — po stronie sprawujących władzę, czy po stronie ludu. Nauczanie ks. Jerzego nie miało charakteru politycznego, nie miało ono bowiem na celu osiągnięcia jakichkolwiek doraźnych celów społeczno-politycznych, lecz tylko odnośnienie doświadczeń ludzkich do Boga jako źródła zbawienia i najwyższej normy dobra i zła. Uczyło, jak wcielać w życie chrześcijańskie nakazy moralne. Nie było więc szukaniem osobistych korzyści, lecz głoszeniem Bożej chwały i prawdziwego dobra ludzi w perspektywie ich zbawienia. Nie znaczy to oczywiście, iż wszyscy, którzy znajdowali się w kręgu nauczania ks. Popiełuszki, właśnie tak rozumieli jego posługę i nie usiłowali wykorzystać jej dla własnych celów. (Powyższe sprawozdanie z sympozjum SHP opracował Andrzej L a z a r o w i c z).

3. Posoborowa odnowa Kościoła w Polsce

Z okazji 20-lecia zakończenia Soboru Watykańskiego II Akademia Teologii Katolickiej zorganizowała w dniach 7—8 kwietnia 1986 r. sympozjum pod hasłem *Posoborowa odnowa Kościoła w Polsce*. Poniżej podajemy jego program, a następnie skrót wystąpień poszczególnych prelegentów.

7 kwietnia 1986

Sesja plenarna (kościół św. Zygmunta, ul. Daniłowskiego 60):

10.15 *Otwarcie Sympozjum* — ks. prof. dr hab. Remigiusz S o b a ń s k i, rektor ATK; *Wprowadzenie* — ks. prof. dr hab. Andrzej Z u b e r b i e r (ATK).

10.45 *Posoborowa odnowa Kościoła w świetle Nadzwyczajnego Synodu Biskupów 1985 r.* — Prymas Polski ks. kard. Józef G l e m p; *Episkopat Polski i realizacja Vaticanum II* — bp doc. dr hab. Bohdan B e j z e (ATK).

10.15 Obrady w grupach dyskusyjnych (ATK, ul. Dewajtis 3):

1. *Odnowa liturgii*: Wprowadzenie — ks. doc. dr hab. Bogusław N a d o l s k i (ATK); referat — ks. dr Jan M i a z e k (Warszawa);
2. *Odnowa biblijna*: Wprowadzenie — ks. prof. dr hab. Jan Ł a c h (ATK); referat — ks. doc. dr hab. Jerzy C h m i e l (Kraków);

3. *Odnowiony Kościół w swej istocie (wspólnota — kolegialność — laikat)*: Wprowadzenie — ks. prof. dr hab. Andrzej Zuberbier; referat — ks. dr hab. Roman Rogowski (Wrocław);
 4. *Odnowiony Kościół w dialogu ze światem*: Wprowadzenie — ks. dr hab. Jacek Salij OP (ATK); referat — prof. dr hab. Józef Łukasiewicz (Wrocław);
 5. *Ekumenizm w Polsce*: Wprowadzenie — ks. prof. dr hab. Alfons Skowronek (ATK); referat (dwugłos) — bp Zdzisław Tranda (Kościół ewangelicko-reformowany), ks. prof. dr hab. Celestyn Napiórkowski (KUL).
- 17.45. Msza św. koncelebrowana (kościół na Bielanych).
8 kwietnia 1986
- 7.30 Msza św. koncelebrowana (kościół na Bielanych)
Sesja plenarna (kościół św. Zygmunta):
- 9.15 *Posoborowe zmiany w świadomości chrześcijańskiej w Polsce* — dr Adam Stanisławski (KUL);
- 13.30 Relacje z obrad w grupach, opinie, postulaty, dyskusja;
13.00 *Zamknięcie sympozjum* — ks. doc. dr hab. Helmut Juros, prorektor ATK.

Otwierając sympozjum, rektor ATK ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobanski zauważył, że 20 lat to wystarczająco dużo, aby poddać ocenie stan realizacji nauki Vaticanum II. Do postanowień Soboru próbowano stosować różne interpretacje. Niektórzy skłonni byli traktować je jak uchwały parlamentu, dopuszczając możliwość ich potwierdzenia lub odwoływania. Tymczasem dla Soboru, który jest aktualizacją Kościoła, nie ma alternatywy.

Prowadzący obrady, ks. prof. Andrzej Zuberbier, we Wprowadzeniu do problematyki sesji stwierdził, że problem Soboru nie sprowadza się do prostych pytań o jego realizację w postaci aktów reformy, zmian konstytucji zakonnych, kodyfikacji itp. Odpowiedź na takie pytania byłaby stosunkowo łatwa. Chodzi natomiast o uchwycenie zmian w procesie przekształcania się świadomości wiary tych, co do Kościoła należą, a proces ten jest długotrwały.

Zabierając głos na temat: *Posoborowej odnowy Kościoła w świetle Nadzwyczajnego Synodu Biskupów z 1985 r.*, kard. Józef Glemp, Prymas Polski, powiedział, że Sobór kojarzy się nam z odnową nie tylko dzięki umocnieniu ducha ekumenizmu i zaistnieniem łączności międzywyznaniowej. Kościół znajduje się w ciągłej odnowie, *Ecclesia semper renovanda* i wymaga ustawicznej odnowy w Duchu Świętym. Odnowa ta polega, po pierwsze, na pogłębieniu przez Kościół znajomości i świadomości samego siebie, po drugie na posługiwaniu się coraz skuteczniejszymi środkami ewangelizacji, odpowiednim językiem trafiającym do umysłowości współczesnego człowieka, uwzględnianiu większej czy-

telności sakramentów świętych, po trzecie zaś, na stwarzaniu warunków ułatwiających gromadzenie się wiernych. Chodzi tu o możliwość organizowania się świeckich, animację, różnego rodzaju akcje, wydawnictwa itp.

Synod 85 został zwołany, aby wielkie treści soborowe uczynić żywymi. Sobór został przyjęty wszędzie, lecz — jak zauważył mówca — realizacja jego postanowień dawała możliwość do różnej ich interpretacji, od ściśle zachowawczej, aż po mylenie odnowy ze zmianą. Powstała więc potrzeba autentycznej interpretacji nauki soborowej na Synodzie. Wprowadzenie Soboru w życie nie jest równoznaczne z przekreśleniem tradycji, oznacza natomiast wzrost odpowiedzialności za Kościół i odpowiedzialności za jego służbę dla świata.

Poważnym problemem są takie zjawiska jak np. nihilizm czy konsumizm. Powstaje pytanie, dlaczego Kościół nie wchodzi w duchową pustkę, jaką one stwarzają. Trudność wynika z faktu, że rozleniwiony człowiek nie jest w stanie podjąć wysiłku przyjmowania Ewangelii. Wymaga ona bowiem przyjęcia egzystencjalnego z wszelkimi konsekwencjami praktycznymi w życiu, a na to człowieka rozleniwionego nie stać.

Synod 85 nie poruszył wielu spraw, lub zajął się nimi tylko marginesowo. Uczynił to świadomie, gdyż problemy te, np. apostołat świeckich lub stosunek Kościoła do wspólnoty politycznej, będą przedmiotem obrad przyszłych sesji Synodu. Swoje zainteresowanie ukierunkował natomiast na problemy wewnątrzkościelne, jak misterium Kościoła, Kościół jako *communio*, posłannictwo Kościoła, ukazując przede wszystkim teologię Krzyża.

O udziale polskich biskupów w pracach Vaticanum II oraz związanej z nim działalności Episkopatu polskiego, mówił bp Bohdan Bejze. Episkopat starał się, aby cała katolicka społeczność naszego kraju była duchowo zjednoczona z Soborem. Należy tu przypomnieć soborowe czuwania, soborowe czyny dobroci, wezwania do pracy nad sobą. Chodziło o włączenie wszystkich katolików w nurt odrodzenia życia na płaszczyźnie religijnej i moralnej. W licznych listach pasterskich wydawanych przed Soborem, w czasie jego trwania, jak również po jego zakończeniu, Episkopat polski poruszał problematykę związaną z tym najwyższym gremium Kościoła.

Ks. Biskup wyjaśnił, co rozumie przez „ducha Soboru.” Można go też określić jako mentalność soborową. W pojęciu tym mieszczą się doświadczenia uczestników, klimat jaki panował podczas obrad Vaticanum II, poczucie osobistej odpowiedzialności za Sobór, łączenie soborowej pracy, dyskusji i modlitwy, co m.in. wyrażało się w codziennej intronizacji Biblii, *aggiornamento* i użyte po raz pierwszy przez Pawła VI *approfondimento*, wreszcie niezwykle sprawna organizacja obrad.

Mówca polemizował z opiniami niektórych publicystów, którzy pracę

polskich biskupów na Soborze przedstawiali niejednokrotnie w krzywym zwierciadle. Zresztą zjawisko takie występowało nie tylko u nas. Kard. Garrone w swej publikacji *Orientacje Soboru* był także zmuszony prostować sądy zniekształcające udział poszczególnych episkopatów w Soborze.

Warto dodać, że od pewnego wystąpienia na Soborze bpa Karola Wojtyły na temat pojmowania źródeł Objawienia, zaczęło się zainteresowanie jego osobą, a przypomnijmy, że do tamtej pory nie był on wybrany do żadnej komisji soborowej. W auli soborowej zwrócono także uwagę na przemówienie bpa Michała Klepacza, który mówił o stosunkach między Kościołem i państwem. Jak wielkie wywarło ono wówczas wrażenie na słuchaczach, może świadczyć fakt, że po dwudziestu latach przypomniał je Gian Carlo Svidercoschi, włoski publicysta katolicki, w swej wydanej ostatnio książce.

Tematem wystąpienia dr. Adama Stanisławskiego były *Posoborowe zmiany w świadomości chrześcijańskiej w Polsce*. Stwierdził on, że publikacje na temat Vaticanum II były w Polsce prawie nieosiągalne. Faktem jest również, że przez dwadzieścia lat myśl soborowa — wyjąwszy kluby katolickie, duszpasterstwo akademickie itp. — była w bardzo małym stopniu obecna w ogólnym, zwyczajnym duszpasterstwie Kościoła.

Trudne jest danie szczegółowej i wyczerpującej odpowiedzi na pytanie zawarte w temacie wystąpienia, ze względu na brak badań nad odbiciem w świadomości społecznej wydarzeń soborowych podczas ich trwania. Badania takie pojawiły się znacznie później, po wyborze kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową. Nie można wszakże stosować ich retrospektywnie.

Niezależnie od Soboru, głęboki wpływ na przemianę świadomości chrześcijańskiej wywarł wybór Jana Pawła II i inauguracja jego pontyfikatu, dwie pielgrzymki Ojca Św. do Polski oraz wydarzenia lat osiemdziesiątych. Aktywne przeżywanie powyższych faktów spowodowało znaczny wzrost wskaźników religijności (o 10—20 proc.). Zjawisko to wystąpiło szczególnie wyraźnie wśród młodzieży. Ponadto przyczyniły się one do wzmocnienia pozytywnych korelacji między religią a postawami prospołecznymi, jak zaangażowanie się dla dobra innych ludzi, dla dobra ogólnospołecznego, co wszakże realizuje się niekoniecznie w ramach instytucjonalnych. Notuje się także liczne nawrócenia.

Obrady obejmowały rozległy zestaw zagadnień. Jednym z nich była odnowa liturgii. Otóż na poziomie procesów masowych odnowa liturgii była głównym czynnikiem przemian posoborowych, gdyż oddziaływała w sposób niejako automatyczny. Nie wymagała przekazywania treści nauki soborowej, przyniosła natomiast poszerzenie kontaktu z Pismem Św. przez liturgiczne czytania biblijne. Łączy się z tym pytanie

o przemianę świadomości biblijnej, o rozumienie roli i znaczenia Pisma Św., jako podstawowego źródła naszej wiary, a także o wpływ tej przemiany na charakter naszej religijności.

Wydaje się, że — jak zauważył dr Stanowski — w skali masowej zmiana świadomości biblijnej dokonała się w stopniu ograniczonym. Realizuje się ona głównie poprzez liturgię. Przyczyną tego jest zatrważający analfabetyzm biblijny (nieznajomość tekstów) i biblistyczny (nieumiejętność ich interpretacji).

Sygnalem potwierdzającym ten fakt są sukcesy np. świadków Jehowy. Niestety, to za ich pośrednictwem niektórzy mają pierwszy bezpośredni kontakt z Pismem Św. Dopóki więc nie będzie się w szerszej skali głosić homilii, czyli kazań wykładających wybrany tekst Pisma Św., dopóty na terenie odnowy biblijnej będziemy kopciuszkami (ks. dr Michał Czajkowski). Powstaje kolejne pytanie, w jakiej mierze katecheza, przez którą przechodzi znaczna liczba młodzieży, daje nawyk obcowania z Biblią.

Wiele miejsca na symposium poświęcono kolegalności i laikatowi w Kościele. Mówił o tym ks. dr hab. Roman Rogowski. Wzrosło zainteresowanie świeckich sprawami teologii i Kościoła. Szukają oni swego miejsca we wspólnotach. Sobór swoją nauką o Kościele jako wspólnocie dał po temu wyraźny impuls. Stąd różnica przeżywania Kościoła przed i po Soborze. Mimo wydania przez Episkopat Polski dyrektorium zalecającego powoływanie zespołów liturgicznych i innych ugrupowań świeckich, mimo że Komisja Episkopatu do Spraw Świeckich zalecała większe zaangażowanie świeckich i większą ich odpowiedzialność za Kościół, trzeba stwierdzić, że soborowy *Dekret o apostołacie świeckich* nie znalazł pełnego odbicia w życiu. Świeccy czują się za mało odpowiedzialni za Kościół, za jego działalność misyjną, za teologię. Diecezje i parafie, gdzie myśl soborowa jest faktycznie realizowana, należą do rzadkości.

Na drodze aktywniejszego włączenia się świeckich w życie Kościoła stoi nie profetyczny, lecz świecki sposób myślenia, ciągle widzenie Kościoła jako piramidy, mit, że kolegalność grozi infiltracją, że w odróżnieniu od „pogańskich” krajów Europy zachodniej mamy inne potrzeby. Często daje się zauważyć infantylnizm zarówno świeckich jak i duchownych, którzy „boją się” siebie nawzajem i nie umieją z sobą rozmawiać. Postawę świeckich, jeśli idzie o ich stosunek do duchowieństwa, cechują dwie skrajności: jedna to postawa „lokajska”, druga natomiast krańcowo odmienna, antyklerykalna.

Osobnym problemem jest potrzeba stałego diakonatu świeckich. W krajach zachodnich potrzeba ta jest podyktowana brakiem księży, w Polsce zaś — nadmiernym ich przeciążeniem. Stali diakoni, przej-

mując niektóre obowiązki, umożliwiliby duchowieństwu lepsze wykorzystanie czasu.

Analogiczna sytuacja istnieje w dziedzinie misji. Mimo wielkiego zapotrzebowania na misjonarzy w świecie, struktury kościelne są bezradne wobec istnienia świeckich powołań misyjnych (ks. prof. Celestyn Napiórkowski).

Jeśli idzie o ekumenizm, to w skali masowej dokonała się istotna, choć powierzchowna przemiana, co jest chyba skutkiem zmiany stosowanego języka. Od określenia „heretycy”, wobec których pogarda była jak gdyby obowiązkiem, przeszliśmy do określenia „bracia rozłączeni”. Przedsoborowy stan świadomości ekumenicznej dawał poczucie bezpieczeństwa intelektualnego. Przynależności do Kościoła zawdzięczało się pewność. Po Soborze nastąpił pewien „kryzys” tożsamości katolickiej. Zachwiało się poczucie intelektualnego bezpieczeństwa. Zaistniała pokusa relatywizmu. Przeciętny katolik ma poważne wątpliwości, jak się ma perspektywa ekumenizmu (jako dostrzeganie chrześcijańskiej prawdy poza Kościołem katolickim) do prawdy w doktrynie katolickiej (dr A. Stanski).

Podobną opinię wyraził ks. prof. C. Napiórkowski, stwierdzając, że ekumenizm zakwestionował samopoczucie pewności konfesyjnej, zachwiało pewnością posiadania prawdy. Tymczasem posiadanie prawdy należy rozumieć w sensie potencjalnym, jako dążenie do niej, nie zaś w sensie absolutnym. Niewłaściwe jest także stanowisko, że tylko Kościół katolicki jest apostołski, bowiem inne Kościoły chrześcijańskie także są apostołskie. Problem tkwi jedynie w tym, w jakiej mierze dany Kościół jest apostołski.

Pewnym obawom dał wyraz bp Zdzisław Tranda, zwierzchnik Kościoła ewangelicko-reformowanego, mówiąc m.in. o tzw. ekumenizmie „ogolającym”, gdyż wierzącemu jest wszystko jedno, do jakiego Kościoła należy. Obawy te dotyczą również małżeństw mieszanych, których zawarcie obwarowane jest szeregiem rygorystycznych przepisów. Zauważono w związku z tym, że sumienie prawosławne czy protestanckie nie jest mniej ważne od sumienia katolickiego (ks. prof. C. Napiórkowski).

O niedoinformowaniu ekumenicznym, o blaskach i cieniach ekumenii mówił ks. prof. Alfons Skowronek. Jego myśl o ustanowieniu „wolnej ambony” dającej możliwość głoszenia kazań w świątyniach innych wyznań chrześcijańskich na zasadzie wzajemności, spotkała się z pozytywnym przyjęciem przedstawicieli duchowieństwa niekatolickiego (np. ks. prof. Witold Benedyktowicz, Kościół metodystyczny).

O dobrych doświadczeniach polskiego ekumenizmu, rozszerzającym się kręgu zainteresowanych, wzrastającej liczbie ludzi przekonanych, mówił bp Z. Tranda, zauważając równocześnie, że partnerskie trak-

towanie najmniejszego Kościoła przez największy Kościół w Polsce budzi szacunek. Podkreślił on także, iż zainteresowanym powinno zależeć nie tyle na przyspieszaniu procesu ekumenicznego, ile na jego rozszerzaniu i likwidacji białych plam na mapie ekumenizmu w naszym kraju.

Obrady sympozjum ukazały, że — jak powiedział ks. doc. dr Heimit Juros — nie było ono akademią jubileuszową z okazji dwudziestolecia Vaticanum II, lecz sesją roboczą, retrospektywnie samokrytyczną i prospektywnie zobowiązującą. Otwarcie przez Sobór drzwi i przewietrzenie Kościoła wyostrzyło świadomość chrześcijan, co znalazło pełny wyraz w przebiegu obrad. (Powyższe sprawozdanie opracował Gustaw Kania).

4. Ku czci ks. profesorów: C. Jakubca i J. Stępnia

W dniu 14 kwietnia 1986 r. odbyła się w ATK sesja naukowa poświęcona dwom długoletnim profesorom bibliistyki tej uczelni: ks. prof. dr. hab. Czesławowi Jakubcowi i ks. prof. dr. hab. Janowi Stępniovi. W sesji wzięli udział, oprócz pracowników naukowych ATK, także bibliści z innych ośrodków teologicznych w Polsce.

Otwarcia sesji dokonał ks. prof. dr. hab. R. Sobański, rektor ATK. Wyrażając wdzięczność za zorganizowanie sympozjum ks. Dziekanowi Wydziału Teologicznego oraz ks. Biskupowi Henrykowi Muszyńskiemu i ks. prof. Janowi Łachowi, ks. Rektor powitał uczestników, zwłaszcza spoza ATK, podkreślając, że taki sposób okazania wdzięczności zasłużonym pracownikom naukowym jest najbardziej właściwy, ponieważ *pokazuje się, iż uprawiana przez nich dyscyplina naukowa rozwija się nadal (...), idzie w tym samym kierunku, w którym oni kiedyś uczestniczyli.*

Następnie zabrał głos ks. bp H. Muszyński, który przedstawił dorobek naukowy Jubilata, poczynając od tłumaczeń Księgi Rodzaju i Księgi Hioba. Wskazał też na oryginalne wątki w pracach naukowo-badawczych ks. prof. Jakubca, którymi są: troska o wyrazowy sens; jedność obydwu Testamentów i ich równość; proces formowania się Ewangelii; znaczenie tradycji ustnych; interpretacja soteriologiczna, chrystologiczna i eschatologiczna; mesjański i proroczy charakter całej Biblii Starego Testamentu; związek między Ludem Bożym i tradycją a później Pismem św. (interpretacja eklezjalna). Największą satysfakcją tego uczonego jest, iż postulaty jego hermeneutyki i egzegezy zostały potwierdzone przez Konstytucję Soboru Watykańskiego *Dei Verbum*.

Dorobek naukowy ks. prof. Jana Stępnia przedstawił ks. prof. dr. hab. Jan Łach. Mówca zwrócił uwagę na wymowną lukę w jego życiorysie naukowym: lata 1938—1957 (wojna i uwięzienie). Ks. prof. Jan Stępień, rektor ATK w latach 1972—1981, zajmował się głównie Lista-

mi św. Pawła. Z długoletnich badań powstały wielkie dzieła: *Eklezjologia św. Pawła*, *Teologia św. Pawła*, *Listy do Tesaloniczan* i *Pasterskie* (tłumaczenie i komentarz). Własne wątki to: Pawłowe wywody na temat idei Izraela historycznego, sumienie według Pawła. Ks. prof. Stępień był promotorem wielu prac doktorskich (wszystkie z Listów Pawła).

Po tych przemówieniach wprowadzających rozpoczęła się seria 16 referatów. Pierwszej części sesji przewodniczył ks. biskup dr Stanisław Stefanek. Najpierw referat wygłosił ks. prof. dr hab. Józef Homerski (KUL). Temat: *Współczesne kierunki w interpretacji Starego Testamentu*. Interpretacje historyczno-krytyczne wykazywały pewne braki, podkreślając to, co tekst znaczył, a nie to, co znaczy. Pewien postęp spowodowała egzegeza pneumatyczna, dociekania nad sensem pełniejszym i egzegeza egzystencjalna. Sporo uwagi poświęcił referent rozwijającej się współcześnie teologii biblijnej, podkreślając zwłaszcza ujęcie von Rada i Eichrodta, a u nas właśnie ks. Jakubca (Stare i Nowe Przymierze).

Hierogamia pogańsko-gnostycka a teologia św. Pawła — to tytuł referatu ks. prof. dra hab. Józefa Kudasiwicza (KUL). Niektórzy badacze wiążą Ef 5, 21—33 z pogańską gnozą, w której znana jest idea hierogamii. Porównując tę ideę w gnozie z teologią św. Pawła, autor uznał za mało prawdopodobną zależność Apostoła Narodów od gnozy. Kolejny referat pt. *Boży obraz w człowieku według pisma kapitańskiego i tradycji mądrościowej* przedstawił ks. bp dr Stanisław Stefanek (Szczecin — ATK). Obie te tradycje ujmują człowieka w relacji do Boga i do człowieka, a więc dynamicznie. Myśl mądrościowa nawiązuje do tradycji J i P, a treści o obrazie Bożym w człowieku wyraża bardziej abstrakcyjnie i egzystencjalnie.

Następie ks. dr Bernard Wodecki (Pieniężno — ATK) przedstawił referat *Uczta mesjańska w wyroczniach Izajasza*. Obraz uczty występującej w tekstach uniwersalistycznych zawiera bogatą treść. Odnosi się to zwłaszcza do Iz 25, 6—9, który to tekst prelegent omówił szczegółowo.

Po krótkiej przerwie przewodnictwo sesji objął ks. prof. dr hab. Józef Homerski. Kolejny referat wygłosił ks. doc. dr hab. Stanisław Mędała (ATK). Jego tytuł: *Nowa hipoteza na temat pochodzenia pism znad Morza Martwego*. Chodzi o hipotezę Golba, według której odnalezione w Qumran zwoje stanowią resztki biblioteki świątynnej w Jerozolimie, ukryte tam w r. 70 po Chr. Argumentacja Golba wskazuje na hipotetyczny charakter wiązania pism qumrańskich z eseńczykami i na konieczność rewizji wykopalisk archeologicznych.

W referacie *Teoria przekładu biblijnego w ujęciu współczesnych tłumaczy Biblii na język polski* ks. doc. dr hab. Marian Wolniewicz (Poznań) podkreślił, iż po długim okresie tłumaczeń dosłownych,

współcześnie toruje sobie drogę przekład literacki, a więc dbający o wierność myśli i dokonany współczesnym językiem.

W referacie pt. *Z problematyki etiopskiego przekładu Biblii* ks. doc. dr hab. Stanisław Kur (Warszawa) próbował odpowiedzieć na pytanie, z jakiego tekstu (TH, LXX czy syryjski) dokonano tłumaczenia Księgi Micheasza. Wydaje się, że z LXX.

Ks. doc. dr hab. Janusz Frankowski (ATK) w referacie pt. *Corpus Paulinum — problem powstania i przyjęcia przez Kościół* przedstawił hipotezę H. M. Schenkego o powstaniu zbioru Pawłowego. Powstawał on etapami — po śmierci Pawła (Szkoła Pawłowa — deutero-paulinizm). Jest to hipoteza wzbogacająca, ale zbyt często posługująca się stereotypami.

Po drugiej przerwie przewodniczył sesji ks. dr Andrzej Strus (Jerzolimina — Łąd). W pierwszym referacie pt. *Apostolat a charyzmat Pawła* ks. doc. dr hab. Roman Bartnicki (ATK) stwierdził, że jest zasadnicza zgodność tych pojęć u Pawła, choć nie są to synonimy. Potwierdzają to głębokie struktury zasadniczych tekstów. Paweł uważał swój apostolat za charyzmat.

Ks. dr Marian Gołębiowski (ATK) temat *Teologiczne znaczenie stworzenia* przedstawił według następujących po sobie tradycji. Temat stworzenia jest dość późny. Decydujące znaczenie miała tu niewola babilońska. Refleksja teologiczna nad stworzeniem dokonała się w różnych sytuacjach narodu wybranego.

Ks. dr Andrzej Suski (ATK) przedstawił referat pt. *En morfē Theou (Flp 2, 6)*. Będący *hapax legomenon* zwrot ten jest trudny do jednoznacznego przetłumaczenia. Autor konkludował, iż ukazuje on uzewnętrzniony status Chrystusa jako Boga.

Temat *Analiza strukturalna w egzegezie Psalmów* przedstawił ks. dr Julian Warzecha (ATK). Charakteryzując nową metodę ukazał możliwości i sposoby jej stosowania. Skupiając się na konkretnym i aktualnym tekście może ona wypełnić luki metod historyczno-krytycznych.

Ks. dr Michał Czajkowski (ATK) podjął temat *Pismo św. a ekumenizm*. Biblia łączy. Zauważamy coraz żywszą współpracę także wśród biblistów, którzy już w wielu językach dokonali ekumenicznego przekładu Biblii. W małym gronie podjęto takie próby i w Polsce.

Ostatni referat pt. *Obraz Izraela w Apokalipsie* wygłosił dr Michał Wojciechowski (ATK). W Apokalipsie przewija się motyw Kościoła i Izraela. Autor skupił się na niektórych tekstach (7, 1—8; 14, 1—5; 12, 1 nn; 21, 12—21) przedstawiając nowe propozycje egzegezy.

Na koniec zabrali głos organizatorzy sesji. Ks. prof. dr hab. Jan Łach zwrócił się do obecnych biblistów, którzy nie wygłaszali referatów, by zechcieli przygotować artykuły do druku w planowanej Księ-

dze Pamiątkowej ku czci ks. profesorów Cz. Jakubca i J. Stępnia. Podziękował też studentom za obecność i żywy udział.

Ks. biskup doc. dr hab. Henryk Muszyński zauważył, że sesja zgromadziła cztery pokolenia biblistów, związanych mniej lub więcej z Jubilatami. Ich dorobek rozwija się w pracy następnych pokoleń. Różnorodność przedstawionych zagadnień układa się — mimo że tego nie zakładano — w kilka dziedzin, którymi zajmowali się ks. Jakubiec i ks. Stępień (hermeneutyka, tłumaczenia, teologia biblijna). Ks. Biskup podziękował też biblistom, którzy chętnie podjęli propozycję wygłoszenia referatów.

Modlitwą *Ojcze Nasz* i *Chwała Ojcu* zakończono sesję.

5. Problem teologii fundamentalnej dziś

Dnia 21 kwietnia 1986 r. odbyło się, zorganizowane staraniem kierunku apologetyki Wydziału Teologicznego Akademii Teologii Katolickiej, sympozjum nt. *Problem teologii fundamentalnej dziś: kontekstualna czy analityczna?* Wzięli w nim udział profesorowie i studenci Papieskich Wydziałów Teologicznych, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ATK. Obrady utworzył rektor ATK ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański, który powitał wszystkich przybyłych, wśród nich szczególnie naukowców z uniwersytetu w Bonn (RFN), z którym ATK współpracuje od wielu lat — ks. prof. dr. Hansa Waldenfelsa i dr Güntera Risse.

Podczas sympozjum wygłoszono następujące referaty: *Nowe koncepcje teologii fundamentalnej w teologii środkowoeuropejskiej* — ks. prof. dr Hans Waldenfels; *Apologia Kościoła jako przedmiot apologetyki* — ks. prof. dr hab. Tadeusz Gogolewski; *Religijność i kościelność w świetle kontekstualnej teologii fundamentalnej* — dr Günter Risse; *Kościół w świetle fenomenologii religii* — ks. doc. dr hab. Tadeusz Dajczer.

Omówiono w nich gruntownie apologetykę i wyodrębnioną z tej nauki teologię fundamentalną. Przedstawiono sposoby ich funkcjonowania, zakresy tematyczne obu nauk i zadania, jakie winny spełniać we współczesnym świecie. Uzupełnieniem treści referatów była ożywiająca dyskusja.

6. Twórczość kompozytorska H. M. Góreckiego

Dnia 9 czerwca 1986 r. odbyło się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie ogólnopolskie seminarium poświęcone twórczości kompozytorskiej Henryka Mikołaja Góreckiego. Organizatorami seminarium

były: Katedra Muzykologii ATK oraz Sekcja Muzykologów Związku Kompozytorów Polskich. Po otwarciu seminarium przez rektora ATK, ks. prof. dra hab. Remigiusza Sobańskiego, wprowadzenie do dyskusji wygłosił Bohdan Pocięj, muzykolog. Całodzienna dyskusja seminaryjna dotyczyła różnych aspektów twórczości polskiego kompozytora, ze szczególnym uwzględnieniem jej charakteru religijnego. W ramach seminarium, w którym uczestniczyło ok. 60 osób z różnych ośrodków muzykologicznych i muzycznych, chór akademicki ATK pod dyrekcją ks. mgra Kazimierza Szymonika wystąpił z koncertem kompozycji chóralnych Henryka Mikołaja Góreckiego.

III. WSPÓŁPRACA MIĘDZYUNIWERSYTECKA

W dniach 13—14 maja 1986 r. czterech pracowników naukowych ATK wygłosiło wykłady gościnne na uniwersytecie w Tübingen (RFN) podczas polsko-niemieckiego sympozjum nt. *Wiara chrześcijańska a kultura*. Ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański, rektor ATK mówił na temat: *Prawo kościelne w kulturze prawnej*; ks. doc. dr hab. Helmut Juros — nt. *Logos i ethos w europejskiej kulturze*; ks. prof. dr hab. Janusz Stanisław Pasierb — nt. *Kościół ludowy i związki między religią a kulturą* oraz ks. dr Michał Czajkowski — nt. *Inkulturacja Ewangelii Jezusa w Nowym Testamencie i dzisiaj*.

Na Wydziale Teologicznym ATK wygłosili wykłady gościnne następujący profesorowie: 11 marca 1986, prof. dr Jochen Hilberath, wykładowca teologii dogmatycznej na uniwersytecie w Moguncji (RFN) nt. *Relacja między kapłaństwem powszechnym i urzędowym w perspektywie Lumen gentium 10*; dr Hans Reinhard Seeliger, wykładowca historii Kościoła na tymże uniwersytecie nt. *Powstanie obrazu Świętego w starożytnym Kościele*; 12 i 19 marca 1986 r., prof. dr John T. Pawlikowski z uniwersytetu w Chicago (USA) — cykl wykładów na tematy: *Judaizm a chrześcijaństwo*; *Jezus, chrystologia i wypełnienie judaizmu*; *Holocaust jako wyzwanie dla chrześcijańskiej teologii*; 30 kwietnia 1986, prof. dr H. Bethge z uniwersytetu im. Wilhelma Humboldta w Berlinie (NRD) — nt. *Gnostycki „List Piotra do Filipa” z biblioteki z Nag Hammadi*; 25 maja 1986, ks. prof. dr René Coste z Tuluzy (Francja) nt. *Dlaczego teologia wyzwolenia nie wyzwala?*

Z inicjatywy Katedry Liturgii ATK, 9 kwietnia 1986 r. odbył się wykład profesora Willy Rordorfa z Neuchâtel (Szwajcaria) na temat: *Początki i znaczenie świętowania niedzieli w Kościele pierwotnym*. Prof. W. Rordorf, protestant wyznania kalwińskiego, zajmujący się tekstami chrześcijańskiej starożytności, przedstawił szeroko problem kształtowania się niedzieli chrześcijańskiej w pierwszych wiekach. Za-

sadniczy problem wykładu można ująć w następujące pytanie: Jak doszło do tego, że niedziela stała się spadkobierczynią szabatu, albo inaczej mówiąc zastąpiła szabat?

Wykład prof. Rordorfa składał się z dwóch części. Pierwsza część obejmowała problematykę związaną z szabatem, mianowicie postawę Jezusa i pierwszych gmin chrześcijańskich względem szabatu. Odejście od świętowania szabatu i przyjęcie niedzieli jako dnia świętego było motywowane trzema argumentami: 1) szabat nie był znany u Patriarchów w Starym Testamencie i miał spełnić rolę figury do czasu przyjścia Chrystusa, 2) „radykalizacja” święcenia szabatu na wzór interpretacji innych przykazań, które Jezus ogłosił w Kazaniu na Górze: święcie należy nie tylko jeden dzień, istotna jest postawa wewnętrzna, wystrzeżenie się grzechu, odpoczynek duchowy; 3) niedziela szabatu eschatologicznego — aby mieć udział w doskonałym odpoczynku u Boga.

Druga część wykładu odnosiła się do niedzieli jako dnia specyficznie chrześcijańskiego, z uwzględnieniem różnych interpretacji dotyczących pochodzenia tego dnia, m.in.: czy na ukształtowanie się niedzieli miał wpływ kult słoneczny w starożytności niechrześcijańskiej, czy gmina w Qumran, czy wreszcie jest to dzieło Kościoła, jako dzień — pamiątka Zmartwychwstania Chrystusa. Problemem bardzo istotnym było ukazanie motywu, jaki doprowadził do zaniechania szabatu i przejścia do świętowania niedzieli.

Przyjmowane są obecnie dwie tezy odnośnie do świętowania niedzieli. Pierwsza teza opiera się na stwierdzeniu, że chrześcijanie zbierali się w sobotę wieczór na „łamanie chleba” w ścisłym związku z szabatem żydowskim. Ta teza sprawia jednak szereg trudności, które nie pozwalają jej w pełni zaakceptować: 1) trudno przypuszczać, by chrześcijanie spędzali każdą noc z soboty na niedzielę na czuwaniu; 2) sposób obliczania początku i końca dnia był zróżnicowany już w czasach Jezusa; Żydzi liczyli dni od północy do północy, a także od poranka do poranka; 3) nie uwzględnia opisów dotyczących pojawiania się Chrystusa Zmartwychwstałego w wieczór niedzieli. Druga teza przyjmuje ścisły związek pomiędzy pojawieniami się Chrystusa Zmartwychwstałego swoim uczniom a sprawowaną Eucharystią. Ostatecznie trzeba stwierdzić, że świętowanie niedzieli nie zrodziło się z rozważań czysto praktycznych, ale że od początku było w ścisłym związku ze spojrzeniem chrystologicznym i sakramentalnym.

W dalszym ciągu wykładu prof. Rordorf przedstawił pierwotne formy niedzielnej celebracji, opisane w *Didaché*, *Liście* Pliniusza, pismach Justyna i *Tradycji Apostolskiej* Hipolita. Znaczenie niedzieli zostało wyjaśnione w drodze różnych interpretacji teologicznych, a więc — niedzieli jako dnia Pana, następnie jako Dnia Ósmego, jako pierwszego dnia tygodnia; w końcu został poruszony problem w jaki sposób nie-

działa przyjęła interpretację szabatyczną. Stało się to przez fakt ogłoszenia przez Konstantyna Wielkiego w 321 roku niedzieli jako dnia oficjalnego odpoczynku w Cesarstwie Rzymskim.

Wnioskiem końcowym był postulat, by położyć akcent na pierwotnym określeniu niedzieli jako dnia, w którym sprawuje się kult eucharystyczny na pamiątkę spotkania Chrystusa Zmartwychwstałego ze swoimi uczniami. Odpoczynek niedzielny, którego znaczenia moralnego i społecznego nie należy pomniejszać, byłby wyrazem woli Bożej, co nie oznacza, że te dwa aspekty muszą być ze sobą związane w sposób trwały.

Drugi wykład prof. Rordorfa miał temat: *Liturgia i eschatologia*. Chodziło w nim o ukazanie związków między liturgią a eschatologią — na podstawie architektury i pism pierwszych chrześcijan — w celu uwypuklenia napięcia eschatologicznego pomiędzy „już”, które dokonało się wraz z przyjściem Chrystusa i „jeszcze nie”, które dokona się w czasach ostatecznych, w związku z paruzją Chrystusa. Ten aspekt eschatologiczny liturgii wyrażał się w modlitwie w kierunku Wschodu i całej architektonicznej strukturze budowli chrześcijańskich.

Szczególną uwagę zwrócił prof. Rordorf na modlitwę zawartą w *Didaché*, która wyraża pragnienie zjednoczenia wszystkich wierzących w Chrystusa, a która to modlitwa w obecnych czasach ekumenizmu może obudzić na nowo żywe napięcie eschatologiczne pierwszych chrześcijan — oczekiwanie na pełnię zjednoczenia w Chrystusie wszystkich wierzących. W konsekwencji liturgia nie tylko przypomina oczekiwanie eschatologiczne, ale równocześnie przygotowuje to drugie przyjście Chrystusa w tej mierze, w jakiej odzwierciedla napięcie pomiędzy „już” i „jeszcze nie”, w sposób, który odpowiada „kairosowi” każdej epoki zbawienia.

IV. DOKTORATY

Michał Wojciechowski, *Czynności symboliczne Jezusa na tle Starego Testamentu*.

Promotor: ks. prof. dr hab. Jan Łach

Recenzenci: ks. prof. dr hab. Wiesław Rosion (ATK)

ks. prof. dr hab. Jan Szłaga (KUL)

Data obrony doktorskiej: 17 marca 1986 r.

Idea symbolu została w pracy zastosowana do gestów, działań, zaplanowanych sytuacji. Na wstępie omówiono przeglądowo ogół czynności symbolicznych ze Starego Testamentu: czynności prorockie, czynności liturgiczne, gesty służące jako środek wyrazu, cuda — te tylko w pewnym aspekcie. Spośród czynności symbolicznych Jezusa wybrano te, któ-

rych aspekt symboliczny jest ważny i pierwszorzędny. Dokonano analizy ich opisów pod kątem dotarcia do przekazu pierwotnego, weryfikacji historycznej i interpretacji sensu czynności. Są to wydarzenia następujące: 1. uczta z celnikami, 2. nakładanie rąk i dotknięcia, 3. dotknięcie trędowatego, 4. użycie śliny przy uzdrowieniach, 5. błogosławienie dzieci, 6. pochód na osiołku do Jerozolimy, 7. poszukiwanie fig, 8. usunięcie kupców ze świątyni, 9. umycie nóg uczniom, 10. odmowa wina przed ukrzyżowaniem, 11. udzielenie Ducha Świętego przez tchnienie. Czynności Jezusa niezbyt przypominają starotestamentalne. Jezus wykonywał i objaśniał czynności symboliczne we własnym imieniu, jak ktoś, kto posiada autorytet boski.

Elżbieta Barbara Len, *Postawy wobec nierozzerwalności małżeństwa w opinii wybranych kategorii ludności Żnina. Studium porównawcze.*

Promotor: ks. doc. dr hab. Witold Zdaniewicz

Recenzenci: ks. doc. dr hab. Helmut Juros (ATK)

ks. doc. dr hab. Janusz Mariański (KUL)

Data obrony doktorskiej: 18 czerwca 1986 r.

Celem pracy było przedstawienie postaw wobec nierozzerwalności małżeństwa ludności miejskiej na przykładzie małego miasta. Podjęty temat został opracowany w oparciu o własne badania empiryczne przeprowadzone w Żninie. W opracowaniu materiałów empirycznych posłużono się metodą opisową, porównawczą i statystyczną. W prezentacji typologii zastosowano tekst istotności χ^2 . Wyróżniono bardzo ścisły związek statystyczny pomiędzy postawami wobec nierozzerwalności. Współczesne niekonsekwencje w przejawach postaw katolików domagają się, aby duszpasterstwo podjęło szczególnie te elementy wychowania religijno-moralnego, które są słabo zakorzenione w mentalności współczesnych chrześcijan. Przeprowadzone badania socjologiczne służyć mogą do podjęcia modyfikacji postaw faktycznych w duchu wymagań normy uznanej za niezmienną, powszechnie ważną i absolutnie wiążącą.

Ks. Ireneusz Wlekkik, *Nauka Aleksandra Żychlińskiego o roli Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim.*

Promotor: ks. prof. dr hab. Jan Pryszmont

Recenzenci: ks. prof. dr hab. Walerian Słomka (KUL)

ks. prof. dr hab. Andrzej Zuberbier (ATK)

Data obrony doktorskiej: 18 czerwca 1986 r.

Celem pracy było przedstawienie nauki ks. Aleksandra Żychlińskiego na temat roli Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim. Dokonując analizy twórczości Żychlińskiego ukazano podstawy teologiczne jego nauki o Duchu Świętym. Następnie przedstawiono problematykę dotyczącą oddziaływania Ducha Świętego na człowieka poprzez łaskę, cnoty, dary i błogosławieństwa. Rezultatem pracy jest wniosek, że Żychliński jest twórcą oryginalnej koncepcji życia chrześcijańskiego, opartej na

dogmacie trynitarnym, chrystologicznym i eklezjologicznym. Dogmaty te Żychliński interpretował w aspekcie pneumatologicznym. Do koncepcji tej wykorzystał również bogate zaplecze tradycji Kościoła, zwłaszcza myśl augustyńsko-tomistyczną oraz dorobek myśli mistrzów szkół duchowości. Jego myśl jest nadal aktualna we współczesnej teologii.

Ks. Waldemar Chrostowski, *Interpretacja dziejów Izraela w Ez 16, 20 i 23 oraz jej reinterpretacja w Septuagincie i w Targumie*.

Promotor: ks. bp doc. dr hab. Henryk Muszyński

Recenzenci: ks. prof. dr hab. Józef Homerski (KUL)

ks. prof. dr hab. Wiesław Rosłon (ATK)

Data obrony doktorskiej: 19 czerwca 1986 r.

Celem pracy jest naukowa rekonstrukcja wizji dziejów Izraela opracowanej przez Ezechiela, jednego z głównych proroków okresu neobabilońskiego oraz ukazanie jej dalszych losów w oparciu o badania hebrajskiego tekstu Ez 16, 20 i 23 oraz greckiej (LXX) i aramejskiej (Targum) wersji tych rozdziałów. Rekonstrukcja historycznego orędzia proroka odbywa się w drodze wyważonej analizy redakcyjnej i stanowi punkt wyjścia do refleksji, w jaki sposób i do jakiego stopnia w swoim prze-powiadaniu religijnym Ezechiel spożytkował motywy fabuły świeckiej, tradycje religijne i historyczne narodu izraelskiego oraz posiadaną wiedzę historyczną. Jego orędzie, jako konsekwencja teocentrycznie zorientowanej misji, zakorzenione bez reszty w ówczesnej kryzysowej sytuacji, od początku stało się obiektem obróbki zmierzającej ku wycienianiu i złagodzeniu najbardziej radykalnych wątków. Obserwujemy znamienne ewolucję od wstępnej obróbki dokonanej przez tzw. „szkołę Ezechiela” po wyrafinowaną grecką i aramejską wersję tejże wizji dziejów.

Ks. Józef Łach, *Biblijna idea miłości zbawczej (H-S-D) w świetle Psalterza*.

Promotor: ks. bp doc. dr hab. Henryk Muszyński

Recenzenci: ks. prof. dr hab. Stanisław Grzybek (Kraków)

ks. prof. dr hab. Jan Szłaga (ATK)

Data obrony doktorskiej: 19 czerwca 1986 r.

Praca wzbogaca dotychczasowy dorobek z zakresu teologii biblijnej, zwłaszcza w dziedzinie Psalterza. Zasadniczo dotyczy znaczenia *hesed* i jego derywatów, a następnie relacji, jaka zachodzi pomiędzy „miłością zbawczą Boga” (*hesed*) a ludźmi określanymi jako *hāsīd* czy *hasīdīm*. Jako swoisty dezyderat postawiono pytanie: czy w oparciu o te trzy jednorodzenne terminy hebrajskie zawierające w sobie ideę „miłości zbawczej” nie można byłoby skonstruować nowej teologii biblijnej?